Nr. 2. Rzeszów, w czerwcu 1909. Rok I.

DĄŻNOŚĆ

Organ zawodowy Towarzystwa posłańców sądowych i wszelkiej kategoryi sług prowizorycznych dla Galicyi i Bukowiny z siedzibą w Rzeszowie.

odpowiedzialny za Redakcyę: MICHAŁ RZUCIDŁO.

Wychodzi co dwa miesiące i wedle potrzeby.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia.

Jak w Gazetce okazowej „Łączność" z 30. kwietnia 1909. było zawiadomionem I. Walne Zgromadzenie naszego Towarzystwa odbyło się na dniu 23. maja 1909. w sali Tow. (Gwiazda) z uderzeniem godziny 4 i ½ po południu zebrali się członkowie miejscowi, zamiejscowi i razem z pełnomocnictwami około 150 osób.

Przewodniczący p. Antoni Kloc zagaił Walne Zgromadzenie i zarazem złożył sprawozdanie jako tymczasowy prezes Towarzystwa, z czynności od założenia Towarzystwa aż do obecnej chwili, i dzięki jego staraniom i pracy Towarzystwo tylko za jego staraniem zostało w Rzeszowie zawiązanem. Co Walne Zgromadzenie uznało za słuszne i nie żałowało mu pochwał czyli absolutoryum.

Następnie złożył sprawozdanie sekretarz tymczasowy kol. Stefan Smerteniuk prow. woźny sąd. z czynności swoich od założenia Towarzystwa t. j. od 6. grudnia 1908. aż do obecnej chwili, a zatem: odczytał protokół z 6. grudnia 1908. w którym to dniu odbyło się ogólne Zgromadzenie celem zawiązania Tow., następnie odczytał protokoły z sześciu posiedzeń odbytych w czasie od założenia Tow. aż dotąd z wynikami czynności tymczasowego zarządu i określił pracę całego zarządu około dźwignięcia i ożywienia Towarzystwa, za co Walne Zgromadzenie udzieliło mu i całemu zarządowi absolutoryum.

A dalej złożył sprawozdanie skarbnik p. kol. Ludwik Noworol pom. woźny Urzędu podat. jak następuje: stan kasy w przychodzie od 1. stycznia do ostatniego kwietnia 1909. wynosi

158 kor. 24 hal. zaś rozchód od 1. stycznia do ostatniego kwietnia 1909. wynosi kwotę 90 kor. 48 hal. zatem zostaje czysty dochód w kwocie 68 kor. 76 hal.

Tu następuje wybór Prezydyum i Wydziału, do którego zostali wybrani następujący członkowie:

Prezesem Towarzystwa, p. Antoni Kloc posł. sąd.

Zastępcą prezesa: p. Kazimierz Warzybok prow. woźny c. k. Dyrekc. Skarbu.

Sekretarzem: p. Stefan Smerteniuk prow. woźny sąd.

Skarbnikiem: p. kol. Franciszek Gontnik prow. woźny sąd.

Wydziałowymi: I. p. kol. Ludwik Noworol, II. p. kol. Filip Dęcikowski, III. p. kol. Jędrzej Wołowiec. Zastępcami: I. p. kol. Michał Rzucidło, II. p. kol. Jan Nitka, III. p. kol. Marcin Czarnota.

Komisya rewizyjna: I. p. kol. Józef Szalacha, II. p. kol. Antoni Garbarz, III. p. kol. Władysław Sendlak.

W końcu następują wnioski.

1. Kol. p. Kazimierz Warzybok prow. woźny Dyrekc. Skarb. stawia wniosek ażeby podnieść wkładki miesięczne członków gdyż w razie potrzeby wysłania petycyi lub deputacyi do Wiednia, że to jest mała wkładka miesięczna i nie będzie mogła wystarczyć na pokrycie wyż opisanych kosztów, co Walne Zgromadzenie nie uchwaliło. Lecz natomiast uchwaliło, że wrazie nadzwyczajnych jakichś wydatków gdy fundusz Towarzystwa będzie wyczerpany to w takim razie ma wydział Towarzystwa zarządzić jednorazowe dobrowolne datki na wyż opisany cel.

2 Kol. p. Jan Kuryłowicz posłaniec. sąd. z Ulanowa stawia wniosek: żądamy u Wysokiego c. k. Rządu 1. stabilizacyi z najwyższymi poborami płacy jaką służba dekretowa pobiera, 2. żądamy 35 letniej służby, 3. żądamy mundurów.

3. Kol. p. Kazimierz Warzybok stawia wniosek: żądamy stabilizacyi na równi z certyfikatystami, z wliczeniem lat wojskowych i prowizorcznych, tj. wojskowych 3 (a może i więcej), a prowizorycznych 9 tak ażeby wynosiły razem lat 12.

4. Kol. p. Antoni Kloc posł. sąd. stawia wniosek, żądamy naprzód stabilizacyi i munduru.

5. Kol. p. Władysław Sendlak, prow. sługa szkolny, stawia wniosek: żądamy ażeby sługa szkolny nie był płacony jako dzienny robotnik lecz płacę stałą miesięczną i zaliczenie nas do sta-

łych sług szkolnych z prawem do emerytury po pewnych latach służby, i wynagrodzenie pozanadobowiązkowe czynności.

6. Kol. p. Józef Szczepanek posł. sąd.: żądamy u Władz Wyższych przez swoich pp. przełożonych natychmiastowego podwyższenia płacy z powodu okropnej drożyzny, bo z tak szczupłej płacy jaką pobierają posłańcy (jak w Ulanowie) od 46 kor. najmłodszy do 52 kor. najstarszy bo 29 lat służby mający, nie potrafią ze żoną i z dziećmi z tego wyżyć.

7. Kol. p. Józef Miś posł. sąd. stawia wniosek: ażeby zawiadomić wszystkich kol. posł. sąd., w Gazetce, ażeby się wszyscy wzięli do dzieła i żądali podwyższenia płac teraz w takiej okropnej drożyźnie u swoich pp. przełożonych, ażeby się wstawili za nami do władz wyższych, aż zostaniemy przez Wysoki Rząd stabilizowani.

Na tem walne Zgromadzenie zakończono co niniejszem wszystkim pp. kol. podajemy do wiadomości.

Za Wydział.

Sekretarz
Stefan Smerteniuk.

Prezes
Antoni Kloc.

Od Towarzystwa.

Uprasza się wszystkich członków naszego Towarzystwa o nadsyłanie wpisowego i wkładek miesięcznych na ręce nowo obranego na Walnem Zgromadzeniu Skarbnika Franciszka Gontnika, (pod adresem) „Towarzystwo prow. służby rządowej, na ręce p. Franciszka Gontnika prow. woźnego Rzeszów". I upraszamy też wszelkie korespondencye przesyłać na ręce Sekretarza Stefana Smerteniuka prow. woźnego (pod powyższym adresem) i to w otwartych kopertach, to was taki otwarty list będzie tylko trzy halerze kosztował. Nadmieniamy tu zarazem, że niektórzy koledzy posyłają po 40 halerzy na jednym przekazie, to szkoda kosztów, można posyłać kwartalnie gdzie jest mniej lub tylko jeden członek. W końcu upraszamy o wyraźny podpis i nadmienienie za który miesiąc wkladkę się posyła. A są jeszcze członkowie i tacy co przysłali wkładkę po 40 hal. a nie napisali za który miesiąc a wpisowego po 1 kor. jeszcze wcale nie nadesłali. Zaś którzy członkowie nie otrzymali przypadkowo statutów upraszamy niech napiszą, to im dodatkowo nadeszlemy.

A w dodatku się uprasza którzy pp. kol. mają jakie zażalenia albo ważne jakie postulaty niech napiszą do Towarzystwa, a jak się to uzna za stosowne to się w Gazetce wydrukuje.

Od kolegów Rzeszowskich.

Dużo jest nieczułych kolegów na świecie bo jak kogo co boli to on się śmieje otóż mamy i tu zarozumiałego i pysznego kolegę który powiada: tak wy pracujecie i mozolicie się, a ja się będę z was śmiał, bo jak wypracujecie lepszy chleb to i ja go będę jadł. Szanowny kolego, możeby przyszedł czas opamiętania? bo na listę upornych nazwisko twe wypiszemy.

Odezwa.

Szanowni Koledzy wysyłamy teraz petycyę do Wysokiego Rządu i do Panów Posłów z prośbą o poparcie naszej sprawy którą to petycyę w niniejszej Gazetce macie wydrukowaną, tak samo może wam wiadomo wysyłają Lwowskie i Krakowskie Towarzystwa, więc przypuszczamy szturm z trzech stron i może teraz nasza sprawa odniesie pożądany skutek, może im Pan Bóg serca skruszy czytając w petycyach nędzne położenie posłańców sąd. i sług prowizorycznych i uchwalą słusznie nam się należące postulaty wymienione w petycyach, które ze wszystkich Towarzystw są prawie równobrzmiące, w naszej ale petycyi szerzej opisaliśmy nędzne położenie posłańców sądowych, którzy najsamprzód powinni być wzięci pod obrady i otrzymać jak najrychlej zaopatrzenie.

Więc Szanowni Koledzy jak wam wiadomo Towarzystwo nasze dopiero szósty miesiąc istnieje, więc materyalnie jeszcze słabe, lecz duchem silne, bo będzie walczyć na równi z innemi Towarzystwami o nasz byt lecz że jeszcze nas nie wielka liczba więc brak nam na razie funduszów, bo takie Petycye i Gazety pociągają za sobą znaczniejszy wydatek.

Więc na Walnem zgromadzeniu w dniu 23. maja b. r. odbytem, zapadła uchwała, że zamiast podnieść wyższe wkładki miesięcze, to w razie zachodzącej potrzeby jak naprzykład obecnie przy wysyłaniu petycyi ma się zarządzić dobrowolne datki na ten cel.

Otóż Szanowni Panowie koledzy przy sposobności wysyłania wkładek miesięcznych uprasza się o dołożenie dobrowolnego datku.

Wysokości nie oznaczamy, lecz jaki Szanowni panowie koledzy za najstosowniejszy i według swego stanu będą uważali.

I także Szanownych panów kolegów którzy jeszcze nie przystąpili do naszego Towarzystwa a otrzymają niniejszą gazetkę upraszamy zebrać dobrowolną składkę w swojej miejscowości, a to na cel powyżej opisany, (na ręce p. skarbnika).

Z koleżeńskiem pozdrowieniem.

Stefan Smerteniuk
Sekretarz

Antoni Kloc
Prezes

Franciszek Gontnik.
Kontrolor.

Jaka różnica sprawiedliwa, między służbą prowizoryczną a dozorczyniami.

Świat się kończy! Z bolem serca piszę ten artykuł, bo doprawdy wielka krzywda dzieje się na świecie (a przepraszam bo to tylko w Galicyi, a prawda i Bukowinie) a wiecie kochani czytelnicy komu? posłańcom sądowym i prowizorycznej służbie państwowej tym prawdziwym głodomorom, którzy podtrzymują całą machinę sądową, a są tak nędznie płaceni i traktowani, bo jak nie staniesz w pokornej postawie i nie wysłuchasz całej litanii zwymyślań i upokorzeń, a jak się odezwiesz na usprawiedliwienie swoje to cię kopniakiem straszą t. j. wypędzeniem.

I taki biedny posłaniec i sługa prowizoryczny po kilku i kilkunastu latach głodowej nędzy i ciężkiej mozolnej pracy niczego się na starość nie dosłuży. I czego taka niesprawiedliwość na świecie (przepraszam bo w Galicyi i Bukowinie). A bo c. k. Rząd o nas zapomniał ale o dozorczyniach, pardon! o paniach dozorczyniach nie zapomniał; panie dozorczynie wstępują do służby prowizorycznej odrazu na 2 kor. 60 hal. dziennie t. j. 78 kor. i mieszkanie i mundury i meble a nawet i najdrobniejsze rzeczy, a po roku zadawalniającej służby. pewnie nie cięższej i nie odpowiedzialniejszej jaką pełnią posłańcy i słudzy prowizoryczni, zostały panie dozorczynie s t a b i l i z o w a n e.

A biedny posłaniec i sługa prowizoryczny ma za sobą kilkanaście lat służby nie nagannej, ani marzyć mu nie wolno o s t a b i l i z a c y i, i gdzież ta sprawiedliwość.

Sługa prowizoryczny przed kilku i kilkunastu laty służył za 18 złr. miesięcznie a i teraz się jeszcze trafia jak przy c. k. sądzie w Ulanowie i Krościenku, a służył i służy, cierpliwie czekał i czeka cierpliwie lepszych czasów lecz niestety...

A panie dozorczynie odrazu mają wszystko i mundur, pomieszkanie, ba nawet bułki et cet., a po roku dekret.

Wysoki c. k. Rządzie! Prowizoryczna służba państwowa w drodze legalnej będzie domagać się sprawiedliwości, która nam się słusznie należy w obecnem naszem położeniu w porównaniu do dozorczyń więziennych i słusznie żądać mamy prawo, bo wszyscy jak jeden mąż stawimy czoło do walki o nasze słuszne prawa. A jeszcze i to dodać należy, że każdy sługa prowizoryczny to wysłużony żołnierz a nawet podoficer, to dla nas wstyd po kilkunastu latach służby państwowej iść za fartuchem z tyłu, który po roku wysłużył dekret, a my po kilkunastu latach wysłużymy torbę i kij żebraczy i naszej familii t. j. żonie i dzieciom w spuściźnie zostawimy.

Wysoki c. k. Rządzie!

W ostatnich latach urzędnicy, pomocnicy kancelaryjni i słudzy dekretowi wszelkiej kategoryi udawali się przez Wysoką Izbę do W. c. k. Rządu z prośbą o podwyższenie płac, emerytury i wogóle bytu ich i Wysoki Rząd dużo już uczynił dla zabezpieczenia i ulepszenia ich bytu.

Tylko służda prowizoryczna wszelkiej kategoryi i posłańcy sądowi ci najbiedniejsi z biednych, stojących w usługach państwa, dotychczas nic nie otrzymali, sądząc, że W. Rząd sam sobie o nich przypomni. Jednakże W. Rząd dla posłańców sądowych i sług prowizorycznych wszelkiej kategoryi, zgoła nic nie uczynił.

Otóż Towarzystwo posłańców sądowych i wszelkiej kategoryi sług prowizorycznych dla Galicyi i Bukowiny na Walnem Zgromadzeniu w dniu 23-go maja 1909 odbytem uchwaliło, iż ośmiela się przedewszystkiem wyrazić głęboki żal z powodu, iż mimo wielokrotnych dotąd wnoszonych petycyj, mimo obietnic reprezentantów Wysokiego Rządu jak niemniej przyrzeczeń wielu Posłów austryackiej Rady Państwa, prowizoryczna służba państwowa i posłańcy sądowi nie otrzymali dotąd słusznie należącej się im stabilizacyi, na którą dziesiątki lat wśród nadludzkiej pracy o chłodzie i głodzie w rozpaczy wyczekują.

Tem lekceważeniem najważniejszej sprawy sług państwowych, głęboko zasmuceni, upraszamy ponownie Wysoki c. k. Rząd, by los prowizorycznych, przez uchwalenie dla nich powszechnej stabilizacyi ostatecznie raczył uregulować, uspokoić wielokrotną w najwyższym stopniu rozgoryczoną rzeszę malkontentów, wśród sług państwowych zaprowadzić stały spokój i harmonię, na czem także dobro państwa wiele skorzysta.

Na poparcie niniejszej prośby przytaczamy autentyczne fakty, które położenie sług prowizorycznych i posłańców sądowych przedstawiają w najjaskrawszem świetle. Przedewszystkiem jest materyalna sytuacya sług państwowych prowizorycznych wprost rozpaczliwą, bo ich płaca zostaje w odwrotnym stosunku do wykonywanych czynności.

Ich praca jest wyczerpująca bez chwili wytchnienia, nie ograniczona żadnemi godzinami urzędowemi, rozpoczyna się wczesnym rankiem a kończy się późnym wieczorem. I za tę ciężką pracę sługa prowizoryczny musi się zadawalniać dwoma lub trzema koronami dziennego wynagrodzenia, z których wobec notorycznej drożyzny nie tylko rodziny, lecz nawet samego siebie nie może utrzymać, tem więcej, iż nie pobiera żadnego dodatku aktywalnego, kwalerowego, a nawet munduru.

W tym miejscu ośmielamy się zwrócić uwagę na położenie i warunki bytu posłańców sądowych, tych prawdziwych głodomorów stojących na usługach państwa.

Posłańcy sądowi pobierają bajecznie małe wynagrodzenie miesięczne (jak w Ulanowie) od 46 kor. do 52 kor. bez żadnych dodatków; a więc kwotę, która przy obecnej strasznej drożyźnie nie wystarczy na utrzymanie jednej osoby, tembardziej, że służbę swoją spełniają poza domem t. j. po wsiach i taki posłaniec ma z tej płacy i sam wyżywić się i familię, t. j. żonę i dzieci, opłacić wikt, pomieszkanie, opał, światło i t. d., to każdy nieuprzedzony przyznać musi, że przy takiej pensyi można tylko o chłodzie i głodzie żyć i w starem podartem ubraniu chodzić, gdyż niema za co nowego kupić, gdyż najlichsze dziś kosztuje do 40 kor., a obuwie a czapka urzędowa, gdyż posłaniec nie może się ani pokazać na wieś bez czapgi urzędowej, którą z tak bajecznie szczupłej pensyi kupić musi.

Tak więc posłańcy są prawdziwemi głodomorami i pozostają nimi, chociaż wielu z nich ma za sobą kilkunastoletnią nieprzerwaną służbę. Jeżeli zaś w tej ciężkiej służbie st ra swe zdrowie, to mu nic na starość innego nie zostaje jak torba i kij żebraczy.

Nie mniej smutną jest przyszłość prowizorycznego sługi rządowego i posłańców sądowych, ewentualnie ich rodzin, na czas choroby, niezdolności do pracy, starości, wreszcie na wypadek śmierci. Prowizorycznemu słudze państwowemu już w czwartym dniu choroby zastanawia się pensyę miesięczną, skazuje na nędzne zaopatrzenie kasy chorych, niekiedy równocześnie uwalnia go się ze służby. Nawet w razie ćwiczeń wojskowych zamyka się sługom prowizorycznym przez nich pobieraną płacę. Często też, gdy się po ich ukończeniu zgłoszą, zastają swoje miejsce zajęte przez innych, tem samem są skazani z rodzinami na ostatnią nędzę. I na wypadek śmierci sługi prowizorycznego, który często kilkadziesiąt lat wiernie pełnił swoje obowiązki, pozostała po nim wdowa z sierotami tylko „może" a nie „musi" otrzymać „w drodze łaski" nędzną jałmużnę, wynoszącą zaledwie parę guldenów miesięcznie.

Prócz tego sługa prowizoryczny może być każdego czasu bez podania powodów jedynie za krótkiem wypowiedzeniem zupełnie ze służby usunięty, co otwiera drogę do teroryzmu i najstraszniejszych prześladowań.

Wysoki Rząd nie chce stabilizować służby prowizorycznej rzekomo z tego powodu, iż stałe posady sług państwowych są

w myśl ustawy z roku 1872 zabezpieczone wojskowym certyfikatystom, jest to błędne stanowisko. Praca sługi prowizorycznego w urzędzie państwowym wcale nie jest lżejszą, niż służba za premię przy wojsku.

Ponadto prawie każdy sługa prowizoryczny służył pod chorągwiami, a więc i w tym kierunku położył dla państwa swoje zasługi.

Służba prowizoryczna domaga się tedy całkiem słusznie aby pod względem praw do stabilizacyi, zaliczenia lat prowizorycznych do emerytury i posunięcia do wyższych stopni płacy była traktowaną na równi z wojskowymi certyfikatystami.

Postulat ten, podnosi niniejszem także petecyunujące Towarzystwo prowizorycznej służby państwowej wszelkiej kategoryi i posłańców sądowych Galicyi i Bukowiny w Rzeszowie na równi ze wszystkiemi Towarzystwami i uprasza:

Wysoki c. k. Rząd, by spełnienie tego postulatu czemrychlej raczył przeprowadzić.

Zanim postulat ten wejdzie w życie, należy zmienić przynajmniej najbardziej służbę prowizoryczną, krzywdzące postanowienie wynikające z rozporządzenia całego Ministerstwa z dnia 15. października 1902 roku a mianowicie:

1) by czas trwania choroby, sprawę pobierania całkowitej pensyi, był przedłużony z trzech dni do trzech miesięcy;

2) by oddalenie sługi prowizorycznego bez wypowiedzenia mogło nastąpić, tylko w wypadkach w rozporządzeniu wyraźnie wymienić się mających, by wniesione przeciw oddaleniu, zażalenie do wyższej Władzy administracyjnej miało moc wstrzymującą;

3) by prowizorycznym sługom rządowym i posłańcom sądowym zastrzeżono prawo poborów emerytalnych na równi ze sługami stałymi.

W oczekiwaniu, iż nasza słuszna sprawa i lojalne stanowisko znajdą uznanie Wysokiego Rządu i spowodują należny długo oczekiwany wymiar sprawiedliwości,

Pozostajemy pełni najgłębszego szacunku

Towarzystwo prowizorycznej służby państwowej i posłańców sądowych dla Galicyi i Bukowiny w Rzeszowie

Sekretarz
Stefan Smerteniuk.

Prezes
Antoni Kloc.

Kontrolor
Franciszek Gontnik.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Rzucidło. — Z drukarni Leona Pillera w Rzeszowie.